

Pisk czytnika co 2,25 sekundy

19 maja 2012

Dlaczego kasjerki w Tesco są rozdrażnione, rzucają towarem, udają, że nie słyszą pytań i spieszą się tak, że nie nadążamy pakować zakupów, gdy wpycha się na nas następny w kolejce? To przez wewnętrzne ustalenia.

– Wszystko przez tzw. multiskilling i wzięte z sufitu normy, które wymusza pracodawca – skarżą się związkowcy z Tesco. I ujawniają sekretne zarządzenia o tempie skanowania przy kasach, według których kasjerka w Tesco ma obowiązek skasować aż 1600 produktów na godzinę. W elektronicznej kasie jest licznik, który bada tempo jej pracy. Charakterystyczny pisk czytnika powinien rozlegać się rytmicznie średnio co 2,25 sekundy.

Kasjerki, które nie dotrzymują norm, muszą liczyć się z utratą pracy, bo Tesco chce zwolnić w Polsce blisko tysiąc osób. Dla związków plan jest absurdalny – przekonują, że w hipermarketach sieci już teraz personel odchudzano do granic możliwości. A cierpią przez to też klienci. Gdy kasjerka pracuje z prędkością karabinu, zakupy tych, którzy zapłacili i chcą spokojnie pakować towar, mieszają się z produktami następnego klienta. – Zrobiliśmy nawet akcję namawiającą klientów, by pakowali zakupy już w trakcie kasowania, a dopiero później sięgali po gotówkę lub kartę płatniczą – wspomina Elżbieta Fornalczyk, szefowa „Sierpnia 80” w Tesco.

Na usprawnienie obsługi zarząd wymyślił tzw. multiskilling, który teraz spędza załogom sen z powiek. – Po zamkniętych kasach gołym okiem widać, że w naszych sklepach po prostu brakuje personelu. By to ukryć, pracodawca wprowadził multiskilling, który polega na tym, że w razie kolejek wzywa się ludzi z innych działów, by usiedli za kasami. Ale w tym samym czasie nikt nie wykłada towaru, nie aktualizuje cen na regałach i powstaje jeszcze większy bałagan – mówi Fornalczyk.

Związkowcy twierdzą, że nic nie usprawiedliwia niemądrych oszczędności, masowych zwolnień i odmowy przez zarząd podwyżek płac, bo ich zdaniem sytuacja sieci w Polsce jest doskonała – osiąga duże zyski, a w planach ma otwarcie kolejnych marketów, do których przyjmie nowy personel. By obecnych pracowników obronić przed wyrzuceniem z pracy tysiąca osób, w Tesco zawiązał się właśnie międzyzwiązkowy komitet protestacyjny, który popierają wszystkie związki zawodowe działające w spółce.

Opracowanie: Tomasso

Źródło: [CIA](#)